

Turcja: przetasowania w siłach zbrojnych

Mateusz Chudziak

2 sierpnia w Ankarze odbyło się coroczne posiedzenie Najwyższej Rady Wojskowej (YAŞ) – organu, który określa kierunki rozwoju tureckich sił zbrojnych i podejmuje kluczowe decyzje personalne. W posiedzeniu, obok premiera Binaliego Yıldırma i wybranych ministrów, udział wzięli szef sztabu generalnego i szefowie poszczególnych rodzajów sił zbrojnych. Wymieniono dowódców wszystkich rodzajów sił zbrojnych, jednocześnie pozostawiono na stanowisku szefa sztabu generalnego gen. Hulusiego Akara do końca jego obecnej kadencji (w 2019 roku). Ponadto zatwierdzono 61 nominacji generalskich i admirałskich.

Komentarz

- Od początku swoich rządów w 2002 roku Partia Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) dążyła do ograniczenia tradycyjnie silnych wpływów politycznych wojska, czego szczytowym momentem były pokazowe procesy sądowe prowadzone w latach 2008–2012 (sprawy Balyoz i Ergenekon). Ówczesna konfrontacja władz ze starym, kemalistowskim establishmentem wojskowym była możliwa dzięki współpracy AKP z Ruchem Gülena, który zyskiwał wpływy w wojsku. Rozłam między AKP a Gülenem nastąpił w 2013 roku, a od co najmniej 2015 roku rządząca partia stawia na współpracę ze zwalczanymi wcześniej kemalistowskimi kręgami w armii. Spoiwem tego sojuszu jest wspólny wróg w postaci środowisk związanych z Fethullahem Gülenem. Współpraca została dodatkowo wzmocniona po nieudanym puczu wojskowym 15 lipca ub.r., o który oskarżono zwolenników Gülena, a nie wojsko jako takie.
- Władze tureckie stopniowo wzmacniają cywilną kontrolę nad wojskiem. Przejawem tego jest fakt, że posiedzenie Rady odbyło się w nowej formie (ustalonej po zeszłorocznym nieudanym puczu), w którym większość jej członków stanowią przedstawiciele rządu, nie zaś generałowie, jak dotychczas. Dodatkowo decyzje zostały podjęte w ścisłej współpracy premiera z prezydentem, który formalnie nie podejmuje decyzji dotyczących składu personalnego dowództwa sił zbrojnych. Nie oznacza to, że armia całkowicie straciła pozycję aktora politycznego w Turcji – jest ona jednak znacznie słabsza niż dekadę temu. Jednocześnie stary establishment wojskowy wydaje się akceptować swoją obecną pozycję i aktywnie współpracuje z AKP pomimo wcześniejszych konfliktów. Część nominacji generalskich otrzymali oficerowie odsunięci wcześniej od służby w wyniku procesów Balyoz i Ergenekon.
- Proces ustanawiania pełnej i rzeczywistej cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi nie jest jeszcze zakończony. Państwo tureckie znajduje się w okresie przejściowym, który ma się

zakończyć wprowadzeniem w 2019 roku w życie systemu prezydenckiego (wówczas prezydent przejmie formalną kontrolę nad wojskiem). Aby zminimalizować ryzyko wstrząsów, władze wykorzystują podziały wewnątrz wojska oraz ambicje poszczególnych dowódców. Jednym z takich posunięć jest pozostawienie na stanowisku szefa sztabu generalnego Hulusiego Akara, który ma zapewnić ciągłość dotychczasowej polityki (prawdopodobnie jego następcą zostanie nowy szef sił lądowych gen. Yaşar Güler). Dodatkowo, obok relatywnej słabości wojska, czynnikiem stabilizującym jest pewna wspólnota interesów – kwestiami priorytetowymi zarówno dla AKP, jak i armii pozostają walka z terrorystyczną Partią Pracujących Kurdystanu (PKK), jej syryjską filią Partią Unii Demokratycznej (PYD) oraz dalsze zwalczanie wpływów Gülena.